VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 35)**

z dnia 6 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 35)

6 marca 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Joanny Fabisiak (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja nt. nowelizacji ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Daria Lipińska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Drzewicki** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz **Sylwia Mochól** specjalista w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Przepraszam za lekkie opóźnienie, ale to wynika z zaangażowania posłów na sali plenarnej i z ich prac w innych komisjach. Stwierdzam, że jest kworum. Nie było uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Dzisiejszy porządek dzienny miał obejmować dwa punkty, ale ponieważ miałem sygnały, że posłowie są szczególnie zajęci w środku tego tygodnia – to jest ważny tydzień w pracach parlamentu – więc proszę państwa o zgodę na to, żebyśmy usunęli punkt: informacja prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" na temat koszalińskiego oddziału Stowarzyszenia. Chciałbym to przesunąć na kolejne posiedzenie. Jeżeli nie ma uwag, to w takim razie porządek obrad ogranicza się do punktu: informacja nt. nowelizacji ustawy o języku polskim.

Witam panią Darię Lipińską-Nałęcz – podsekretarza stanu w MNiSW, pana Andrzeja Kurkiewicza, zastępcę dyrektora Departamentu Strategii w MNiSW, oraz panią Sylwię Mochól i Krzysztofa Drzewickiego. Pani Sylwia jest specjalistą w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN, a pan Drzewicki jest zastępcą dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ.

Ten punkt sygnalizowała pani Fabisiak, więc przekazuję pani głos i prowadzenie posiedzenia Komisji. Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Krótka opowieść o historii tego problemu. Wyjeżdżając na spotkania z Polonią bardzo często Polacy czy osoby pochodzenia polskiego nawet nie mówiące po polsku zadają pytanie, gdzie mogą uczyć się języka polskiego i gdzie mogą zdawać egzamin. Bardzo trudno jest odpowiedzieć na pytanie, kiedy są terminy egzaminów i gdzie można je zdawać. Zwykle odsyłam ich do katedry, jeśli jest katedra polonistyczna czy slawistyczna, bądź do ambasady, bo taką informację powinna posiadać. To jest powód, dla którego nasza Komisja powinna zająć się tą sprawą.

Teraz krótka historia. W 1999 roku została uchwalona ustawa o języku polskim określająca także tryb certyfikacji. Do tego było wydane rozporządzenia określające zasady

pracy komisji. Nie muszę państwa przekonywać, że od tamtej pory wiele się zmieniło w warunkach geopolitycznych, Polska ma inne otwarcie, jednocześnie w Europie jest to piąty język, więc zainteresowanie językiem polskim jest bardzo duże. Chcemy, żeby takie było i jednym z zadań wynikających z realizacji ustawy jest promocja języka polskiego, ale jak się proponuje, to trzeba też dać możliwości, żeby ludzie zdawali egzamin.

Proszę państwa, tymczasem jest to sprawa wstydliwa i dlatego zajmuję się nią kilka lat – bez sukcesów. Jest wstydliwa, ponieważ w świecie, w którym egzaminy przeprowadzane są drogą e-mailową, bo tak już jest z różnych języków, u nas odbywa się to w ten sposób, że zostaje powołana komisja i ta komisja jeździ po świecie. Np. trzech Somalijczyków chce zdać polski i tam jedzie trzech profesorów. Czy w ogóle państwo to sobie wyobrażacie, bo ja nie. Ponieważ nie wyobrażam sobie takiego trybu, to od dłuższego czasu pracowałam z resortem nad tą sprawą prosząc o pilną zmianę, bo wydaje się, że źle wyglądamy, jeśli do trzech studentów wysyłamy trzech profesorów. Pani minister jako profesor chyba to rozumie najlepiej.

Dzisiaj chciałabym usłyszeć, jaki jest obecny stan? Chodzi o zapis ustawy, a jest to art. 11a i rozporządzenie. Przede mną leżą dokumenty, ale bądźcie państwo spokojni, nie będę ich czytała, pani minister zna historię. Są to dokumenty z różnymi propozycjami od marca 2011 roku, czyli sprzed 2 lat. W pewnym momencie uznałam, że jako poseł warto się nie tylko domagać, ale i włączyć się w tę pracę. Usiadłam zatem z urzędnikami i wypracowaliśmy pewien model. Taki model, że profesorowie już nie będą jeździli i nie będzie powoływana rada do rady, bo tak w tej chwili się dzieje, tylko będą komisje. Przecież mamy szkoły, gdzie mamy nauczycieli z kwalifikacjami potwierdzonymi przez MNiSW. Przecież mamy Instytuty Polskie na całym świecie. Wszystkie instytuty: British Council, Goethe Institut, Instytut Cervantesa prowadzą naukę języka, w Instytutach Polskich nie jest, ale jest to już jakby inny problem. Też proponowałam, aby to jednak jakoś zazębić, sharmonizować, żeby te Instytuty podjęły taką działalność, jeśli już nie prowadzą. Z całą pewnością nasi lektorzy są uprawnieni do przeprowadzania takich egzaminów, zatem proponowałam stworzenie pewnej mapy na całym świecie tych miejsc, gdzie można przeprowadzać egzaminy. Na pewno są to nasze szkoły przy ambasadach, gdzie mamy wykwalifikowane kadry. Na pewno są to katedry z Polish Studies, katedry slawistyki, gdzie jest katedra polska. Możliwości jest bardzo dużo. Chodzi o to, żeby powstała mapa, gdzie możemy egzaminować, żeby rzetelną informację na ten temat miały ambasady. Oczywiście, są różne drobne i mniejsze problemy, ale w pewnym momencie one właściwie już zostały rozwiązane.

Droga pani minister, jesteśmy tutaj po to i po to zaprosiliśmy państwa, żeby usłyszeć, kiedy możemy oczekiwać noweli ustawy o języku polskim w zakresie certyfikacji oraz rozporządzenia, bo do tego to się sprowadza. Dzisiaj będę bardzo wdzięczna, jeśli pani przedstawi Wysokiej Komisji system, bo to musi być nowy system egzaminowania. Wydaje mi się, że nikt z nas tutaj obecnych nie jest w stanie zaakceptować systemu, w którym profesor jeździ czy też leci dziesiątki tysięcy kilometrów, żeby przeegzaminować dwóch studentów, którzy zaczęli studia po I, po II, po III roku.

Po tym wstępie chciałam zadać ostatnie pytanie. Ja jestem do państwa dyspozycji i też mogę odpowiedzieć na każde pytanie, bowiem włączyłam się w przygotowanie tej koncepcji. Zresztą dwukrotnie spotkałam się z panią minister i oczekiwałam, pani minister, jednak na odpowiedź. Rozumiem, że otrzymam ją dzisiaj. Myślę, że wszyscy chętnie dzisiaj włączymy się do pracy pomagając w rozwiązaniu pewnych problemów, jeśli jakieś są, ale sądzę, że to nie są problemy tak ogromne, żebyśmy nie byli w stanie sobie z nimi poradzić. Rzecz w tym, byśmy jednak od nowego roku akademickiego czy szkolnego zaproponowali pewien nowoczesny system, w którym nie tylko żywimy kolejne rady – proszę mi powiedzieć, gdyż słyszałam, że znowu została powołana jakaś rada – tylko rozwiązujemy problemy, a ten do chwili obecnej – na stan mojej wiedzy na dzisiaj – nie jest rozwiązany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:

Dziękuję serdecznie. Myślę, że pani przewodnicząca i państwo być może przeżyjecie chwilę zadowolenia, ponieważ nasz stan prac nad zmianą jest bardzo zaawansowany. Mamy już w KPRM w styczniu złożone założenia do nowelizacji ustawy. To nie było tak prosto, ponieważ gospodarzem ustawy o języku polskim jest minister kultury, ale uzyskaliśmy od niego zgodę, by przejąć prace nad tą częścią ustawy, nad art. 11, który właśnie dotyczy certyfikacji i całego systemu poświadczania znajomości języka polskiego. Tę zgodę uzyskaliśmy, założenia zostały przygotowane, test regulacyjny również. Mamy komplet dokumentów, które służą zmianie.

Idea jest taka, żeby to dziwne ciało zwane Państwową Komisją Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, które złożone jest z ludzi, którzy właśnie jeżdżą przeprowadzając fizycznie te egzaminy, zamienić na taką formułę działania, która zwiększy przepustowość. Co prawda, nie było tak, że jeździli do dwóch czy do trzech, bo to by było marnotrawstwo trudne do uzasadnienia, ale ograniczało też przepustowość systemu, ponieważ tam było ograniczenie, że do 20 osób minimalnie jeździli ci egzaminatorzy, ale system wydawał się chory, ponieważ za każdym razem trzeba było mieć nowy zestaw egzaminacyjny i jedno fizyczne miejsce, w które ci ludzie mogli się udać. Tych 50 członków jeździło po świecie w grupach od 3 do 7 osób, co pochłaniało ogromne pieniądze i nie przyniosło efektu na miarę zmieniających się warunków, bo zmieniły się dwa elementy. Po pierwsze – istnieje zwiększające się zainteresowanie uczestniczeniem w studiach w Polsce. Z naszego punktu widzenia, jest to niezwykle ważne, bo od czasu, o którym mówi pani poseł, do chwili obecnej to jest ponad siedmiokrotny wzrost liczby studentów zagranicznych studiujących w Polsce, i to studiujących też w języku polskim. Z drugiej strony, jest zmieniona ustawa o cudzoziemcach, która nakazuje im posiadanie certyfikatu znajomości języka. W związku z tym nawet na przestrzeni ostatniego roku notujemy zwiększone zainteresowanie z 500 do 1000 osób chcących uzyskać to potwierdzenie znajomości języka, czyli system musi być na tyle wydolny, by sprostać tym wzrastającym wymaganiom.

Rozszerzamy też do całej skali dostępnej w Europie łącznie z poziomem „junior" wszystkie szczeble certyfikacji znajomości. Dotąd była to skala ograniczona do 3 poziomów, teraz chcemy mieć 9, czyli wszystkie możliwe…

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

C1, C2 też?

Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:

Tak jest, C1 i wszystkie szczeble A1, A2, C1 i „juniory". Można powiedzieć, że w tamtym systemie właściwie wzrost był niemożliwy, bo on by wymagał kolejnych nakładów finansowych, być może absurdalnych w pewnym momencie.

Co do celu zmiany nie mamy wątpliwości, że ona była konieczna. Zamiast takiego systemu totalnie scentralizowanego chcemy teraz zaproponować system zdecentralizowany w tę stronę, o której mówi pani poseł, tzn. by nie tylko kształceniem w zakresie języka polskiego, ale też egzaminowaniem mogły się zajmować wszystkie podmioty, które zarejestrujemy. One będą musiały się wykazać pewnymi umiejętnościami czy jednym egzaminatorem, który będzie miał certyfikowane te umiejętności. Te centra będą mogły powstać przy uczelniach, przy szkołach językowych i w dowolnych punktach. Wszystkie podmioty, które zajmują się kształceniem w zakresie języka polskiego dostaną uprawnienia do przeprowadzania egzaminów na takim poziomie, na jakim uczą. Tutaj będzie zbieżność poziomu właśnie po to, żebyśmy też nie zaświadczali czegoś, co jest nieprawdą. Uważamy, że dzięki temu ta liczba podmiotów i możliwości przeprowadzania egzaminów w jednym czasie bardzo się zwiększy, ponieważ zestawy egzaminacyjne, które będą przygotowane i będą przygotowane w Polsce centralnie, będą przesyłane elektronicznie do punktów egzaminacyjnych, czyli element obiegu elektronicznego dokumentów zostanie włączony w całą tę procedurę. Wszystkie podmioty, które spełnią określone przez nas wymagania, będą mogły nie tylko uczyć, ale też będą mogły uczestniczyć w tej weryfikacji językowej. Te uprawnienia będzie przyznawał minister po zasięgnięciu opinii ciała, które

będzie nie tak kosztowne i o określonych funkcjach. Będzie Rada do Spraw Egzaminów z Języka Polskiego jako Obcego. Będzie w niej zasiadało 10 specjalistów w zakresie nauczania języka polskiego i po jednym przedstawicielu ministrów: szkolnictwa wyższego, oświaty, kultury i spraw zagranicznych, powiedziałabym, że komplet zainteresowanych przedmiotem. Rada będzie opiniowała wnioski o przyznanie uprawnień. Będzie akceptowała składy komisji egzaminacyjnej. Będzie weryfikowała warunki spełnione przez kandydatów na egzaminatorów. Będzie zatwierdzała listę uprawnionych egzaminatorów. Niezwykle ważne jest dla nas to, żeby w każdej komisji była osoba z przyznanymi przez nas uprawnieniami. Reszta członków komisji to mogą być osoby powoływane przez te podmioty, natomiast ten jeden certyfikowany jest dla nas gwarantem, że przebieg tego egzaminu będzie prawidłowy. On będzie człowiekiem przeszkolonym. Rada będzie opiniowała listę ekspertów, autorów testów egzaminacyjnych. Będzie zatwierdzała zestawy do pisemnej i ustnej części egzaminów. Będzie ustalała harmonogram, bo chodzi o to, żeby egzaminy w różnych miejscach odbywały się na podstawie tych samych zestawów i w tym samym czasie. Zwiększy to liczbę osób poddanych egzaminowi. Będzie zatwierdzała wyniki egzaminów przekazane w protokołach przez podmioty uprawnione. Tu będą uprawnione wszystkie uczelnie polskie, zagraniczne, zwłaszcza te, do których minister właściwy ds. szkolnictwa wyższego kieruje specjalistów, czyli naszych lektorów. Będą też uprawnione inne podmioty, które od 3 lat prowadzą lektoraty, kursy i inne zajęcia dydaktyczne z języka polskiego jako obcego.

Można powiedzieć, że będziemy się starali stworzyć absolutnie taką sieć, złożoną z wolontariuszy, z tych, którzy chcą taką podejmować działalność – nie w takim sensie, że to ma być działalność wolontariacka, bo za chwilę do tego przejdę. Te uprawnienia będziemy przyznawali najpierw na dwa lata z możliwością bezterminowego przedłużenia na takim poziomie, na jakim prowadzone jest nauczanie, żeby tu było wyraźna adekwatność.

Mamy warunki, jakie muszą spełniać kandydaci na egzaminatorów z uprawnieniami. Będą musieli mieć albo studia wyższe z zakresu języka polskiego z taką specjalnością albo innego języka obcego plus studia podyplomowe w zakresie nauczania języka polskiego i wtedy roczny staż w zakresie nauczania polskiego jako obcego. W każdej komisji egzaminacyjnej będzie musiał być przynajmniej jeden egzaminator posiadający uprawnienia nadane przez Radę.

Jakość zestawów egzaminacyjnych mamy zagwarantowaną, bo one będą powstawały centralnie i będą pod naszym okiem. Chcemy sobie zagwarantować możliwość kontroli działalności tych podmiotów, żeby tam nie działa się żadna „granda”. Informacje o terminach egzaminów będziemy zamieszczać na naszych stronach, na stronach ambasad. Tutaj można mnożyć. Ta mapa podmiotów, o których mówiła pani poseł, też będzie dostępna i jasna dla ambasad i wszystkich innych placówek. Będzie na naszej stronie w oczywisty sposób.

Sytuację finansową chcemy rozwiązać w ten sposób, że chcemy przyjąć cennik możliwy i w ramach niego pewną elastyczność, bo wiadomo, że są regiony biedniejsze i bogatsze. Te pieniądze będą zbierane czy zarabiane przez te podmioty, natomiast one będą nam płaciły za testy egzaminacyjne i za wydane certyfikaty, bo certyfikaty będzie wydawało Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej na podstawie opinii sformułowanych przez Radę. Można powiedzieć, że te podmioty będą mogły zarabiać na tym pieniądze, natomiast nam będą zwracały te koszty, które ponosimy na ustalenie testów egzaminacyjnych.

To jest system, który nie zwiększy obciążenia budżetu państwa. Zwiększy liczbę ośrodków, które przeprowadzają te egzaminy. Można powiedzieć, że za tym idzie pewna nasza nadzieja, że ilość ośrodków uczących polskiego powiększy się, bo w tej możliwości certyfikowania znajdą też dodatkowe źródło dochodu. Ponieważ ustawa o obywatelstwie wymusza przynajmniej chyba na poziomie B2 znajomość języka polskiego, to można powiedzieć, że nie tylko ze względu na możliwość odbywania studiów w Polsce czy przystępowania do pracy w Polsce, ale też z tych innych względów ludzie mogą wyrażać większe zainteresowanie posiadania takiego certyfikatu. Liczymy, ile to może być więcej tych chętnych egzaminowanych, ale, szczerze powiedziawszy – wolę tego nie cytować,

bo to potem znajdzie się w waszym stenogramie i jak się nie sprawdzi, to „popłynę" – ale, generalnie rzecz biorąc, myślę, że to jest system, który wyzwoli pewną energię i nie jest samoograniczający, tak jak był ten dotychczasowy. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę – czy są pytania? Nie ma pytań.

Pani minister, pani pozwoli, że ja zadam jeszcze dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczyłoby kompetencji Rady. Może po prostu pani nie wymieniła, bo wydaje się, że jeśli są komisje, to powinien być tryb odwoławczy i to właśnie powinno być kompetencją Rady. Jeśli ktoś ma zastrzeżenia do pracy komisji, to odwołuje się do Rady. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o opłaty, to osobiście proponowałam takie rozwiązanie, bo to musi być inna suma dla osób ze Wschodu, a inna dla osób z Zachodu. Ja proponowałam, żeby przyjąć pewien przelicznik dochodu na osobę. Jeśli na głowę mieszkańca, na osobę jest jakiś dochód, to w stosunku do tego dochodu wyliczyć opłatę, bo wtedy ona będzie w jakiś sposób symetryczna, równa dla każdego. Jeśli to będzie bez jakiegoś odniesienie, to myślę, że zawsze będzie to jednak krzywdzące.

Wreszcie, ostatnie moje pytanie. Pani minister powiedziała o tym, że zostały złożone założenia, ale jaki pani widzi tryb i procedurę czasową?

Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:

Oczywiście, my mamy swoje zapisy i propozycje już rozwiązań ustawowych, natomiast możemy to traktować tylko jako koncept, który złożymy do Rządowego Centrum Legislacji, ale najpierw w KPRM musi się zebrać zespół i stwierdzić, że te założenia będą podlegały opiniowaniu i że już zwalnia do procedury zbierania opinii. Powiedziałabym, że my w gruncie rzeczy mamy prace skończone łącznie z propozycją konkretnych zapisów ustawowych, ale to już zależy od RCL, czy w ogóle będzie chciało od nas wziąć te nasze propozycje, czy będzie pisało samo. Założenia są na tyle szczegółowe, że nie ma wątpliwości, bo opisują wyraźnie kompetencje tych ciał, tryb i wszystkie aspekty finansowe. W gruncie rzeczy są to uwagi dotyczące kilku (6 czy 7) punktów literowych art. 11. To nie jest wielka praca w żadnym przypadku i powiedziałabym, że my to mamy. Mamy „gotowca", który może służyć RCL. Musi to przejść przez tryb zbierania opinii, opiniowania zarówno rządowego, jak i społecznego, ale musi być decyzja KPRM, że to zwalnia do takiej procedury.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Zgadzamy się co do jednego – co do celu i konieczności zmian. Jeśli to już leży tak długi czas w RCL i jakby są sprawy ważniejsze, to są dwa rozwiązania. Jak pani minister widzi możliwość przyspieszenia tego czy też rozważa pani możliwość, żeby to był projekt poselski?

Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:

Ja nie mogę posłom sugerować…

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani nie może, natomiast zastanawiamy się. Celem jest to, żeby zmienić stan, który nie powinien trwać, bo jest wyjątkowo niedobry. Nowela ma nieduży zakres, z tym się zgadzam, zmiany właściwie są minimalne. Co zrobić, żeby jednak osiągnąć cel, który wspólnie chcemy osiągnąć?

Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:

Myślę, że to już nie będzie żaden długi czas oczekiwania. Były zawirowania związane ze zmianą szefa Komitetu Stałego, co wstrzymało postępowanie w wielu sprawach, także w tej. Jak mówię, te założenia są już tam złożone i czekają od połowy stycznia, to sądzę, że lada moment zostaną zwolnione do dalszej procedury i przyjęcie innej ścieżki wcale nie musiałoby nic przyspieszyć. Potem to już będzie zależało także od prac parlamentu. Mamy sześć tygodni na zbieranie uwag, potem na dyskusję. Nie sądzę, żeby to w ramach konsultacji resortowych wywołało jakąś wielką burzę, zwłaszcza że mamy dwie inne poważne nowelizacje ustawy o finansowaniu nauki i o szkolnictwie wyższym. W związku z tym te nowelizacje skupiają na sobie uwagę. Powiedziałabym, że to jest coś,

co nie wywołuje takich emocji. Mam nadzieję, że zgodnie też z zainteresowaniami pani poseł, to pójdzie w miarę szybko i w miarę bezboleśnie, bo stan zaawansowania prac jest naprawdę zadawalający. Nie sądzę, żeby cokolwiek jeszcze mogło tu opóźnić. Jak trafi do parlamentu, to będzie zależało od państwa i mam nadzieję, że wtedy będzie szybko.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Dziękuję za ten pozytywny, optymistyczny ton wypowiedzi. Wobec tego oczekujemy zakończenia pracy z nadzieją, że już na jesieni te egzaminy będą się odbywały pod rządami znowelizowanej ustawy. Dziękuję i przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Zamykam ten punkt.

Teraz sprawy bieżące. Czy są jakieś sprawy bieżące? Jak nie ma, to chciałbym tylko poinformować, że dowiedziałem się *post factum*, że zebrała się komisja powołana przez MSZ do rozdzielania środków finansowych dla organizacji polonijnych i dla Polaków na Wschodzie. Ponoć zostałem zaproszony do prac w tej komisji, ale to zaproszenie do mnie nie dotarło. Nie dotarły także żadne materiały przed posiedzeniem tej komisji. Oczywiście, gdybym nawet został zaproszony skutecznie, czyli gdyby to zaproszenie do mnie dotarło, a nie miałbym wcześniej materiałów, to bym nie przyszedł na posiedzenie tego zespołu, ponieważ kompletnie nie byłbym na to przygotowany. O ile wiem, było tam kilkaset wniosków i kilkadziesiąt podmiotów. Stawianie mnie w takiej sytuacji, że jestem zaskakiwany grubymi teczkami projektów i jako jeden z 40 członków tego zespołu mam współpodejmować decyzję, było dosyć kuriozalne.

Tłumaczę się z tego, ponieważ były sugestie, były wątpliwości, czy ja przez przypadek nie uczestniczyłem w pracach tego zespołu. Nie uczestniczyłem. To już wyjaśniałem pani poseł, która też się dowiedziała z pewnym zdziwieniem, że uczestniczyłem. Nie uczestniczyłem, nie zostałem skutecznie zawiadomiony, a nawet gdybym został zawiadomiony, to nie dostałem żadnych materiałów i na pewno bym nie uczestniczył w pracach tego zespołu.

Jednak z tego powodu mamy pewien problem. Środki zostały rozdysponowane. Tam jest mnóstwo znaków zapytania. Ja będę chciał poświęcić kolejne posiedzenie (długie) Komisji temu, jakie były założenia przyznawania tych środków, jakie były założenia przy powoływaniu członków tego zespołu, czy nie było związków między członkami zespołu a podmiotami, które otrzymywały te środki i wielu innym kwestiom z tym związanymi. Ubolewam tylko nad jednym – my, jako Komisja, powinniśmy wcześniej wiedzieć, jakie są założenia polskiej polityki pomocy organizacjom polonijnym i Polakom na Wschodzie. Powinniśmy to wiedzieć. To jest to minimum, co powinniśmy wiedzieć. Niekoniecznie musimy uczestniczyć w pracach władzy wykonawczej, która podejmuje decyzję, komu te środki przekazywać, jaka jest filozofia alokacji tych środków. Może nie powinniśmy w tym uczestniczyć, ale powinniśmy i mamy obowiązek oceniać to *post factum*, i to zrobimy. Będę planował dłuższe posiedzenie Komisji poświęcone tym decyzjom. Wszelkie materiały, które będziemy mogli zdobyć, zdobędziemy i przekażemy państwu z jakimś dłuższym wyprzedzeniem. Jeszcze pan poseł – bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, MSZ ze swoich środków poprzez konkursy i poprzez specjalne gremium ekspertów decyduje o przyznawanych środkach finansowych. Podobnie jest w MKiDN – to są sprawy mi bliższe. Rzeczywiście, tych aplikacji jest ogromna ilość. Byłem w Radzie Pomocy Polakom na Wschodzie, tej fundacji i nie jestem w stanie sobie wyobrazić, żeby ktoś z nas mógł się tym zająć, bo do tego są powołani eksperci.

Tutaj powstaje pewien problem, bo dostajemy różnego rodzaju maile czy pisma, w których ci, którzy aplikowali, uważają, że zostali skrzywdzeni. Nie chodzi mi nawet o sprawę środków dzielonych na Polonię na Wschodzie. Tak jest we wszystkich dziedzinach, gdzie są dzielone te środki. Ja tylko zadaję takie pytanie, bo pan przewodniczący właściwie sam sobie na nie jakby już odpowiedział. Mówił pan o tym, że jako posłowie nie jesteśmy w stanie tego śledzić, chyba że byłaby taka procedura, że mielibyśmy na to jakiś

wpływ, bo nie bardzo mogę to sobie wyobrazić. W mojej zawodowej pracy chyba od 20 lat byłem w różnych gremiach ekspertów nie będąc wtedy politykiem. To są bardzo długie procedury, które trwają i wymagają też dużej odporności, bo dużo ludzi jest niezadowolonych. Chodzi o to, żeby tutaj nie wejść na drogę jakiegoś konfliktu, który byłby niepotrzebny. Tak mi się wydaje. Proszę to potraktować jako głos ostrzegający – czy mielibyśmy w to tak głęboko ingerować? Rzeczywiście tych aplikacji jest cała masa, to pan przewodniczący doskonale wie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja się całkowicie zgadzam z panem posłem, ale ja, niestety, zostałem w to włączony jako współodpowiedzialny za rozdzielanie tych środków i traktuję to jako rzecz – nie chcę tu używać zbyt mocnych słów – nie fair ze strony MSZ. To jest nie fair. Nie uczestniczyłem, nie zostałem skutecznie zawiadomiony. A nawet gdybym został zawiadomiony, to wcześniej nie dostałem żadnych materiałów i w żaden sposób za to nie współodpowiadam.

Panie pośle, stała się rzecz istotna. Tymi sprawami zajmował się głównie Senat – komisja senacka. To w dużym stopniu zostało wyjęte spod Senatu i teraz nasza rola staje się trochę inna. My jesteśmy wskazywani jako podmiot, który ma w tym w jakiś sposób partycypować, ale nikt nam tego nie przedstawił jako propozycji. Jako Komisja możemy np. zająć się przyjęciem jakiegoś stanowiska w sprawie tego, jaka powinna być filozofia pomocy Polonii i Polakom na wschodzie. Jako Komisja moglibyśmy w formie dezyderatu sformułować jakieś stanowisko do MSZ. Po podjęciu decyzji przez MSZ monitorując to, co się dzieje, możemy zająć stanowisko na temat tego, jak te środki zostały podzielone. To też możemy robić, natomiast czy my mamy partycypować bezpośrednio w podejmowaniu decyzji co do alokacji tych funduszy, to tego nie wiem. Jeżeli tak, to jako Komisja, nie tylko ja jako przewodniczący, musielibyśmy dostać materiały na ten temat, musielibyśmy mieć odpowiedni aparat do analizy.

Proponuję, żeby to potraktować jako temat do dyskusji na posiedzeniu naszej Komisji razem z MSZ: jaka miałaby być rola Komisji Łączności z Polakami za Granicą przy przydzielaniu tych środków dla Polonii i Polaków na Wschodzie. Jako Komisja powinniśmy mieć jakieś stanowisko w tej sprawie. Absolutnie nie chcemy się do tego odcinać – wręcz przeciwnie. To do nas potem dzwonią różni działacze polonijni z pretensjami. Na przykład, kontaktowali się ze mną działacze polonijni i mówili: dlaczego jest podjęta taka decyzja, a nie taka, skoro ona jest zła, bo coś tam, a ja za to współodpowiadam, bo jestem w tej komisji. Panie dyrektorze, naprawdę, dla mnie była dosyć wstrząsająca ta informacja. Przynajmniej przez kilka godzin nie mogłem dojść do siebie, bo postawiono mnie w takiej roli, kozła ofiarnego, kwiatka do kożucha czegoś, w czym kompletnie nie byłem w stanie partycypować. Pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie przewodniczący, nie ma wątpliwości, że rola Komisji Łączności z Polakami za Granicą wzrosła po odebraniu środków Senatowi. Po pierwsze – to my przede wszystkim uchwalamy budżet, to my, jako posłowie, kontrolujemy działania rządu, w tym działania polegające na wydawaniu środków publicznych. Jako Komisja powinniśmy w tym względzie współpracować z MSZ po to, by móc ocenić pewną strategię MSZ w dysponowaniu tymi środkami, bo na pewno to nie wygląda w ten sposób, że po prostu są wnioski i na te wnioski się odpowiada, tylko jest jakaś koncepcja, służą temu jakieś plany, bo wiadomo, że gdzieś inwestujemy mniej, gdzieś inwestujemy więcej, na pewne zadania dajemy więcej, a na pewne mniej. Jako Komisja możemy mieć inne zdanie w tym względzie, ale na tym to polega, że wyrażamy swoją opinię, MSZ swoją i w dyskusji być może dochodzi się do jakiegoś konsensusu.

Jest jeszcze druga sprawa. Rzeczywiście, ten proces kontroli ze strony Sejmu powinien być daleko idący szczególnie ze względu na pewne pojawiające się w przestrzeni publicznej plotki dotyczące choćby tego, że jakiś podmiot został założony, zarejestrowany w wakacje, nie ma żadnego doświadczenia, co zresztą zgodnie z kryteriami było wymagane, a dostał olbrzymie środki na realizację zadań polonijnych. Oczywiście, te kwestie powinny być przez nas weryfikowane. Na pewno są to kwestie, co do których MSZ rów-

nież powinien złożyć wyjaśnienia. W tej chwili ja nie mówię o konkretnym przypadku, bo nie jest to przedmiotem tego posiedzenia, ale takie plotki, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, na pewno powinny być dogłębnie wyjaśnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja wiem, że to nie jest adresowane bezpośrednio do pana, ale proszę przekazać nasze uwagi. Jedno może nawet kilka posiedzeń Komisji na pewno poświęcimy tej tematyce. Jeszcze w sprawach różnych pani poseł Fabisiak – proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Szanowni państwo, myślałam, że rzecz, o której za chwilę będę mówiła, uzgodnimy w ramach prezydium, ale może dobrze, jeśli poinformuję całą Komisję. Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Spotkanie było poświęcone dwóm problemom. Pierwszy to sytuacja TV Polonia, a drugi to właśnie rozdział środków. Byłam zaproszona na to posiedzenie jako wiceprzewodnicząca Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Podczas debaty nad pierwszym punktem, a więc o sytuacji TV Polonia, padł wniosek o wspólne posiedzenie senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Zobowiązałam się do przekazania tej prośby panu przewodniczącemu. Informuję państwa o tym i wydaje się bardzo zasadne, abyśmy wspólnie usiedli, by tych bytów nie mnożyć i rzecz wyjaśnili. Rozumiem, że to będzie uzgodnione, ale chciałam państwa poinformować o takiej prośbie senackiej komisji. Dziękuję bardzo

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej spraw, więc zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.